MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.215. Warszawa, dnia 27.września 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 215.   Warszawa, dnia 27.września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

THE FINANCIAL TIMES z 19/9, 21 i 23/9. zamieszcza cykl artykułów o Polsce p.Morisona, nader przychylnie oceniających sytuację w Polsce. W pierwszym artykule zatytułowanym: "Gdzie handel brytyjski ma świetne widoki" autor pisze o szybko wzrastającej sile nabywczej rynku polskiego i jego możliwościach pod względem zbytu towarów angielskich. Towary, które znajdą natychmiastowy zbyt, obejmują maszyny rolnicze, maszyny do budowy dróg, samochody, elektryczne maszyny, oraz przybory sportowe.

Autor w pierwszym artykule podaje opis Targów we Lwowie oraz podkreśla, że waluta polska jest stała. Wskazuje on jednak, że firmy, które myślą o korzystaniu z tego wiele obiecującego rynku muszą być przygotowane do udzielenia długoterminowych kredytów.

Drugi artykuł zawiera obszerny wywiad z p.Feliksem Młynarskim. P.Morison wyraża nadzieję, że brytyjskie koła handlowe będą się starały wyzyskać możliwości w Polsce wówczas, gdy wszystkie obawy co do stabilizacji złotego zostaną usunięte.

W trzecim artykule Morison pisze, że ponieważ Polska i Niemcy są w stanie wojny celnej, handlowcy brytyjscy mają obecnie jedyną sposobność zająć mocne pozycje na rynku polskim.

ALGEMEEN HANDELSBLAD z 14, 16 i 22/9. zamieszcza cykl korespondencji, rzeczowo i przychylnie oświetlających stosunki polskie. Pierwsze dwie korespondencje podkreślają tendencyjność i bezzasadność informacji niemieckich, o t.zw. "Polnische Wirtschaft" która mimo niezwykłych przeszkód doprowadziła do dobrego i stale polepszającego się stanu administracji kraju. Autor podkreśla m. in. wielką poprawę w stosunkach narodowościowych Rzplitej, w szczególności mowa jest o stosunkach polsko-żydowskich i o zmianie ustosunkowania się żydów do państwa.

W trzecim artykule autor pisze o arystokracji polskiej. Korespondent, który odwiedził kilka majątków należących do arystokracji, pełen jest podziwu dla wielkich skarbów sztuki i pamiątek, jakie widział. Wyraża się on z wielkiem uznaniem o arystokracji rodowej polskiej.

CESKE SLOVO z 24/9. zamieszcza artykuł wstępny pt."Gospodarcza sytuacja Polski", w którym stwierdza pomyślny rozwój gospodarczy Polski. Scharakteryzowawszy stan gospodarczy Polski na tle przed- i powojennych stosunków w b.Kongresówce i Małopolsce, autor

artykułu wnioskuje, iż ostry kryzys gospodarczy w latach 1923-24 był zjawiskiem wytłumaczonem. "Zwrot jaki nastąpił w r.1926, objawiający się wzmożeniem aktywności handlu zagranicznego, powitany został przez wszystkich przyjaciół Polski z zadowoleniem. Zwrot ten wskazywał, że Polska jest na drodze do sanacji gospodarczej i przyczynił się do raptownego powrotu zaufania zagranicy".
Wspominając o pasywności bilansu handlowego w ostatnich miesiącach rb. autor zaznacza, iż fakt ten świadczy raczej o zmniejszeniu się bezrobocia i zwiększeniu spożycia w kraju, które to objawy są pomyślne. Zakończenie artykułu poświęcone jest omówieniu projektowanej pożyczki zagranicznej, która - zdaniem autora - wpłynie dodatnio na rozwój gospodarczy państwa, jednocześnie jednak uzależni je od wpływów zagranicy.

KOLNISCHE ZEITUNG z 25/9. Koresp.z Katowic pisze o rzekomem pogwałceniu praw mniejszości przez władze polskie z powodu rozwiązania rad miejskich o większości niemieckiej, o mianowaniach komisarzy rządowych "co jest pogwałceniem wszelkich zasad demokracji"

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LIETUVOS ZINIOS z 23/9. we wst.art."Nieproszeni goście" nawiązuje do zjawienia się w pobliżu portu kłajpedzkiego dn.17/9.rb. dwóch torpedowców polskich i pisze, że nie należy lekceważyć pojawienia się demonstacyjnego floty polskiej u wybrzeża litewskiego, a to w związku z sytuacją obecną.
Wiadomości nadchodzące z Genewy dosyć wyraźnie mówią, że nad litewskiem niebem zbierają się coraz większe chmury. Obecnie, gdy się wyjaśniło, że zapewnić pokój na wschodzie można będzie tylko przez rozstrzygnięcie problematów terytorjalnych - coraz częściej spór niemiecko-polski o korytarz gdański jest łączony ze sporem litewsko-polskim o Wilno. Zaczęto szukać wspólnego dla nich rozwiązania. Odstąpienie Polsce Litwy wzamian za Gdański korytarz nabiera cech realności, tylko niektóre techniczne przeszkody związane z likwidacją,narazie utrudniają decyzję odpowiednich czynników.

BERLINER TAGEBLATT z 26/9. Koresp.z Warszawy pisze, że wywody Cielensa o Locarno bałtyckiem wywołały tutaj niezadowolenie i tutejsze koła polityczne biorą za złe, że poruszył sprawę granic polsko-niemieckich. Po wystąpieniu Cielensa dochodzi się do przekonania - pisze koresp. - że polska polityka bałtycka doznała klęski. Państwa bałtyckie wzdragają się wziąć udział w jakimkolwiek układzie gwarancyjnym z Polską, dopóki ta nie zgodzi się na rewizję granic ku zadośćuczynieniu Niemiec. Kor.zaznacza, że w sprawie rządowej te oświadczenia wywołały wielkie niezadowolenie.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOLNISCHE ZEITUNG z 25/9. Koresp. z Braunschweigu pisze, że odbyło się wczoraj zebranie Ostbundu, które zagaił prezes v.Tilly, podnosząc niemożliwość obecnych granic wschodnich. "Nie możemy uznawać obecnych granic na wschodzie, mających tworzyć zamknięcie tysiącletniej walki między Germanami a Słowianami. Dla nas są one tylko epizodem. Nie chcemy wojny, ale oczekujemy zwycięstwa w walce ducha. Liczymy na zmienność losu narodów. Rzesza nie może istnieć ani dojść do większego znaczenia, jeżeli granice wschodnie nie ulegną zmianie".

Obecny na zjeździe minister Marquardt zapewnił, że rząd Braunschweigu podziela to przekonanie oraz zadania Ostbundu.

KOLNISCHE ZEITUNG z 25/9. Koresp. z Lizbony pisze, że najpoczytniejsze tamtejsze pismo a nieprzyjazne Niemcom "Diario de Noticias" zamieszcza paryską korespondencję, w której porusza stosunki polsko-niemieckie, dowodząc, że sprawa Pomorza stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju i że odzyskanie go przez Niemcy jest nie do uniknienia. Polsce autor przyznaje rację prawną, jednak pokojowe załatwienie tej sprawy jest możliwe tylko przez oddanie Pomorza Niemcom.

TAEGLICHE RUNDSCHAU, GERMANIA i inne z 25/9. podają: Rząd Rzeszy przesłał rządowi polskiemu notę, w której protestuje przeciwko temu, że władze polskie swego czasu zwabiły obywatela niemieckiego Gudermuta z Gliwic zapomocą telegramu na polską stronę, aby go tam aresztować.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

NIEMIECKIE WYSTĄPIENIA NACJONALISTYCZNE.

THE DAILY TELEGRAPH z 22/9. podaje streszczenie listu Wilhelma do Hindenburga oraz mowę Hr. Westarpa i pisze: Ponieważ konserwatyści są dzisiaj najpilniejszą partją w koalicji rządzącej Niemcami, uczucia, wyrażane przez nich, nie mogą pozostawać całkowicie bez wpływu na politykę Gabinetu.

WESTMINSTER GAZETTE z 22/9. Kor. z Berlina nawiązując do depeszy ex-Kaisera do Hindenburga i do mowy Westarpa, określa te wystąpienia jako nacjonalistyczne przygotowania do następnych wyborów.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 21/9. W art.wst.nawiązując do mowy Hindenburga i stanowiska francuzów pisze, że wywoła ona nieużyteczne i niebezpieczne polemiki.

THE MORNING POST z 22/9. Kor. z Genewy pisze, że mowa Hindenburga jest tam b.krytykowana. Stresemann starał się pozyskać dla Niemiec wybitne miejsce pomiędzy narodami, którym przypisywana jest chęć utrzymania trwałego pokoju; obecnie powstały wątpliwości w łonie wielu delegacyj mniejszych państw, mianowicie czy jest rzeczą rozsądną obdarzać zaufaniem Niemcy , jako przywódcę. Panuje obawa, by poglądy, wypowiedziane przez Hindenburga nie były skrycie podzielane przez innych niemieckich mężów stanu, którzy udają, iż mają bardziej postępową opinję. Kwestja pokoju była poważnem zajęciem obecnego Zgromadzenia, a oświadczenie Hindenburga podziałało tam, jak rzucenie bomby.

THE TIMES z 22/9. Kor. z Berlina podaje obszerne streszczenie mowy Hr. Westarpa pisząc, że była ona pełna zwykłych dwuznaczności i sprzeczności. Entuzjazm wywołany mową Hindenburga w Tannenbergu, został wyzyskany w Królewcu.

THE TIMES z 23/9. Kor. z Berlina podaje mowę Keudella i pisze, że harmonizowała ona z tonem całej uroczystości w Królewcu. Nacjonaliści widocznie uważają za rzecz konieczną, przypomnieć sobie i specjalnie swoim zwolennikom, co oni uważają za swój cel a także

incydenty, jak Tannenberg, dostarczają natchnienia. Jest jednak rzeczą jasną, iż nacjonaliści zamierzają pozostać w rządzie. Do następnych wyborów żadna partja niema zamiaru wywoływać kryzysu. W międzyczasie nacjonaliści będą mieli czas rozważyć, czy definitywnie wystąpią do wyborów pod sztandarem czarno-biało-czerwonym.

WESTMINSTER GAZETTE z 24/9. pisze, że pomiędzy Francją i Niemcami nastąpiło nowe oziębienie w wyniku mowy Hindenburga.

THE DAILY HERALD z 24/9. Kor. dypl. nawiązując do mowy Hindenburga nie przypuszcza, by pociągnęła ona za sobą praktyczne konsekwencje. Francuzi w sposób logiczny podnieśli natychmiastowy alarm, ponieważ na "legendzie o winie narodu niemieckiego" opiera się połowa Traktatu Wersalskiego. Na stwierdzeniu wyłącznej winy Niemiec /arcydziele światowej hipokryzji/ sprzymierzeni oparli swoje pretensje do reparacji, oraz rabunek kolonij. Odrzucić winę za wojnę, oznaczałoby to nie uznać ustąpienia kolonij, odszkodowań, planu Davesa itd.

Autor podkreśla, że nawet nacjonaliści niemieccy po uczynieniu zadość swym ambicjom w drodze deklaracji, nie zamierzają posuwać tej sprawy naprzód. Żądanie rewizji planu Davesa będzie wzrastało w miarę, jak wzrastają roczne spłaty. Żądanie będzie oparte i zapewne uwzględnione nie na moralnej, lecz na ekonomicznej podstawie.

LE MATIN z 25/9. zamieszcza wywiad Stresemanna ze Sauerweinem, któremu wyjaśnił on genezę mowy Hindenburga w Tannenbergu. We wstępie, poprzedzającym treść wywiadu - pisze dziennik, że ze względu na doniosłe znaczenie wynurzeń Prezydenta Rzeszy, ważnem było stwierdzenie, czy Stresemann był au courant co do tej inicjatywy Marszałka i czy aprobuje jego zapatrywania. Zgodnie z oświadczeniem Stresemanna okazuje się, że podziela on opinje Hindenburga w całej ich rozciągłości. Stresemann wyraził między innymi, wielkie zdziwienie z tego powodu, że wynurzenie Hindenburga do tego stopnia poruszyło opinję Francji. Mowa Prezydenta nie przynosi bowiem nic nowego; zapatrywania te były niejednokrotnie wygłaszane i to w słowach daleko mocniejszych m.in. przez kanclerza Marxa w sierpniu 1924 r. oraz przez samego Stresemanna, gdy był jeszcze kanclerzem.

Punktem kulminacyjnym przemówienia Hindenburga jest życzenie, wyrażone już zresztą niejednokrotnie, aby bezstronny Trybunał arbitrażowy zbadał dokładnie bieg spraw poprzedzających wybuch wojny.

Stresemann przypomina, że Briand zakończył swoją mowę w Genewie temi słowy: "Dążę do pokoju przez arbitraż". Jeżeli więc zasada arbitrażu jest jedynym skutecznym sposobem dla pacyfikacji narodów, - powiada Stresemann - dlaczego nie możnaby zastosować jej również przy rozpatrywaniu zagadnień moralnych, które są najbliższemi zagadnieniami dla ludzkości? W końcu oświadczył Stresemann: Żywe zainteresowanie opinji niemieckiej sprawą odpowiedzialności za wybuch wojny wykazuje dokładnie, jak wielką wagę przywiązuje się w Niemczech do idei pokojowych. Niemcy odczuwają jako najwyższą zniewagę doktrynę, która zwala na nich całą odpowiedzialność za wybuch wojny i nie mogą się ugiąć przed wyrokiem, w którym oskarżyciele są jednocześnie sędziami. Z punktu widzenia Ligi Narodów nikt nie może mieć za złe, że powstała w Niemczech idea podobnego arbitrażu.

LE TEMPS z 25/9. W art. wst., powracając do uroczystości w Tannenbergu, pisze m.in.: Jeszcze bardziej niepokojącemi od mowy w Tannenbergu są życzenia przesłane Hindenburgowi przez b. cesarza Niemiec. Wystąpienie Wilhelma, którego doniosłość podkreśla

prasa konserwatywna niemiecka, nie pozwalą na dalsze iluzje co do prawdziwych celów polityki Rzeszy, których nie jest już w stanie zamaskować dyplomatyczna działalność Stresemanna. Zresztą minister Spraw Zagranicznych Rzeszy w wywiadzie z przedstawicielem Matin'a oświadczył, że najzupełniej się zgadza z zapatrywaniami, wyrażonemi w Tannenbergu. W wywiadzie tym Stresemann zapytuje, dlaczego nie możnaby zastosować arbitrażu przy rozwiązywaniu zagadnień moralnych. Cała ta akcja niemiecka ma na celu zarówno, jak i niedawno prowadzona kampanja o wznowienie sprawy "wolnych strzelców belgijskich" ma na celu odtworzenie wielkiej debaty międzynarodowej na temat odpowiedzialności za wybuch wojny, która ta akcja pociągnęłaby za sobą w następstwie możliwość rewizji Traktatu Wersalskiego.

JOURNAL DES DEBATS z 24/9. Bernus pisze, omawiając wystąpienie Hindenburga w Tannenbergu i kanclerza Marxa w Królewcu, że są one nadzwyczaj pouczające i dają dokładne pojęcie o stanie umysłów w kołach rządowych niemieckich. Odbiegają one daleko od Genewy i Locarna, gdzie się mówi o zgodzie, pojednaniu i konsolidacji Europy. W Tannenbergu i Królewcu była mowa tylko o odszkodowaniach, należnych Niemcom, które stały się ofiarą agresji sprzymierzonych w r.19 14, oraz - co za tem idzie - i o przyszłym odwecie.

NEUE ROTTERD.CRT. z 23/9. poświęca artykuł mowie Westarpa, o której mówi, że na oskarżenie z jego strony Polska niewątpliwie nie zostanie dłużna w odpowiedzi. Artykuł powiada, że gdyby niemiecka polityka rzeczywiście obawiała się zaborczości Polski, to mogłaby zadośćuczynić życzeniu ze strony polskiej, zagwarantowania granicy niemiecko-polskiej. Podobne argumenty muszą wywołać podejrzenie, że nacjonaliści niemieccy już z góry starają się ewentualnemu konfliktowi zbrojnemu z Polską nadać charakter "wojny obronnej" przeciw przeciwnikowi, mającemu zamiary aneksjonistyczne.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 25/9. pisze z powodu wywiadu ministra Stresemanna w Matinie, że redakcja od siebie jak i Sauerwein zaznaczyli, że solidaryzowaniemsię Stresemanna z mową Hindenburga będzie naród francuski niemile zaskoczony. Pismo zaznacza, że jest to charakterystyczne, iż "niezbite prawdy", jakie w wywiadzie Stresemann wypowiedział, odczuto tylko jako niemiłą niespodziankę".

BERLINER TAGEBLATT z 26/9. pisze z powodu mowy belg.premjera Jaspara , że każdy politycznie myślący człowiek musiał przewidzieć szkodę, jaką znowu wyrządzi przemówienie Hindenburga. Gdyby przynajmniej był ograniczył się do stwierdzenia współwiny Niemiec, miałby za sobą cały naród niemiecki, albowiem traktat wersalski stawia tezę wyłącznej ich winy. Ci zaś, którzy w republice niemieckiej są odpowiedzialni za politykę zagraniczną, mogliby wreszcie postarać się o to, aby narodowi niemieckiemu oszczędzono tych stosunków, jakie panowały za Wilhelma ze wszystkiemi stąd płynącemi następstwami.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 27/9. pisze z powodu przemówień ministrów Barthou i Jaspara, że są one pożałowania godne, albowiem oznaczają powrót do najgorszego okresu szczucia wojennego. Ministrowie przyznają sobie prawo robienia wyrzutów w najostrzejszych słowach i odmawiają Niemcom prawa bronienia się przed tymi "zupełnie nieusprawiedliwionemi napaściami". Pismo zapytuje: "Gdzież jest równouprawnienie Niemiec, którego widoczną oznaką są układy lokarneńskie i wejście Niemiec do Ligi Narodów"?

Delegacja niemiecka w Genewie jest zdania, że nowa ministra Jaspara wytworzyła nową sytuację i odbija się na obradach z delegacją belgijską - w sprawie zbadania walk "wolnych strzelców".

OBRADY GENEWSKIE. a/SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA.

LE QUOTIDIEN z 22/9. zamieszcza artykuł Brossoletta'a który pisze, że usiłowania delegacji francuskiej, zmierzające do tego, aby organizacja pokoju weszła na drogę zdecydowanego postępu, zostały uwieńczone zasłużonym powodzeniem. Rezolucja złożona przez Paul Boncour'a Komisji dla rozbrojeń, została po szeregu rozmów przedstawiona, jako rezolucja francusko-angielsko-niemiecka. Rezolucja ta przynosi szereg rzeczy nowych, nie potrącając jednak o pobudki, któremi w dalszym ciągu kierują się niektóre rządy w swym negatywnym stosunku do protokołu z 1924 r. Jest to z jednej strony połączenie zarówno materjalne, jak i moralne pracy nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem. Następnie jest to również wzmocnienie więzów pomiędzy państwami, wchodzącemi do Ligi Narodów. Jest to zarazem niejako szkic tych wspólnych sankcyj, które jedynie mogą powstrzymać narody od zbrojeń.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 23/9. przedrukowuje artykuł Mac Donalda, umieszczony w Forward w kwestji protokołu, w którym pisze, że w obecnym stanie Europy muszą istnieć sankcje. Przechodząc do omówienia stanowiska Rosji pisze, że ci, którzy uważają ją za niewinne państwo, przeciwko któremu knują się wojny, nie przynoszą ani Rosji, ani kwestji pokoju usługi. Rosja nie dlatego, że jest komunistyczna, lecz dlatego, że jest agresywna, wywołuje wrogi stosunek państw europejskich. Nie uczyniła ona nic, coby usunęło ten wrogi stosunek. Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby Rosja była w Lidze. Jeżeli jednak trzyma się od niej na uboczu i ma powody obawiania się protokołu, to dlatego, że ma poczucie, iż jej polityka rewolucyjnego imperjalizmu, o ile będzie kontynuowana, musi doprowadzić do międzynarodowej walki. Postępowanie rządu angielskiego zmusza Sowiety do tej polityki. W Genewie Anglja używa tej polityki jako jeden z powodów przeciwstawienia się pacyfikacji i rozbrojeniu Europy.

THE DAILY HERALD z 24/9. pisze, że w Genewie z wielkiem zainteresowaniem śledzi się kampanję Mac Donalda i lorda Cecila. Uważa się, że Chamberlain podczas obecnego Zgromadzenia utracił dużo na znaczeniu. Autor dowiaduje się, że nawet Kanada nie jest przeciwna zbadaniu wszystkich czynników zmierzających do postępu w kierunku zasad protokołu genewskiego.

VOSSISCHE ZEITUNG z 25/9. podając rezolucję polską zaznacza, że została uchwalona jednomyślnie. Minister Sokal w przemówieniu zaznaczył, że jej celem jest wytworzenie atmosfery dla pomyślnego rozwoju prac nad rozbrojeniem. Zwrócił uwagę fakt, że minister Stresemann pierwszy złożył min. Sokalowi życzenia z powodu przyjęcia rezolucji.

Podobnie informuje Tagliche Rundschau z 25.bm.

TRIBUNA /czeska/ z 24/9. omawiając kompromis osiągnięty w Genewie w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, zaznacza, iż kwestja wschodnich granic niemieckich jest wciąż aktualna. "Polska życzyła sobie ścisłego sprecyzowania tej kwestji, Niemcy zaś broniły się przed wszelkiemi zobowiązaniami w tym kierunku. Jeżeli jednak dojdzie do załatwienia sprawy bezpieczeństwa, kwestja polska będzie tu oczywiście grać doniosłą rolę." Rezolucja polska odegrała - zdaniem dziennika - dużą rolę przy usunięciu w Genewie przeszkód technicznych i wytworzeniu atmosfery, umożliwiającej obrady nad rozbrojeniem.

b/ KONFLIKT WĘGIERSKO-RUMUŃSKI.

THE DAILY MAIL z 22/9. W art.wst.nawiązując do konfliktu węgiersko-rumuńskiego pisze, że zwykła uczciwość wymaga, by Rumunja zapłaciła odpowiednie odszkodowanie za własność węgierską. Jeżeli Rumuni pragną reformy rolnej, powinni ponosić sami jej koszta. Liga niema potrzeby uważać na tłomaczenie rządu Rumunji, że "spełnienie tego czynu sprawiedliwości, zrujnowałoby jej skarb". Kwestja ta może interesować tylko posiadaczy rumuńskich papierów państwowych.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 22/9. podaje opinję pewnego wybitnego prawnika w kwestji konfliktu węgiersko-rumuńskiego i stanowiska Chamberlaina w kwestji zaapelowania Węgier do Trybunału. Prawnik ten oświadczył, że były już podobne precedensy, których obecnie nie wzięto pod uwagę. Podobna sytuacja wynikła w Poznańskiem, gdy niemieckim właścicielom ziemskim groziła konfiskata. Zwrócili się oni do Trybunału, który uznał ich prawo do odszkodowania za konfiskatę. Stanowisko zajęte przez Chamberlaina nie da się oprzeć o żaden precedens.

THE DAILY HERALD z 23/9. W art.wst. powołuje się na art. "Daily Telegraph", podkreślający,"że o ile Rada Ligi zaakceptowałaby raport Chamberlaina w kwestji konfliktu węgiersko-rumuńskiego - oznaczałoby to, iż uznaje ona doktrynę Moskwy". W związku z powyższem autor pisze, że poza pewną retoryczną przesadą jest to słuszne. Doktryna wysunięta przez Chamberlaina w Genewie podkopuje wszystkie pretensje zagranicznych b.właścicieli w Rosji; uznaje legalne prawo konfiskaty.
W zakończeniu autor pisze, że konfiskata kapitałów w Rosji, własności ziemskich w Rumunji i niewolniczych własności w Ameryce - stoją na jednej płaszczyźnie. Chamberlain nie miał innego wyboru, jak to uznać.

THE TIMES z 23/9. Kor. z Bukaresztu pisze, że w tamtejszych kołach wyraża się zadowolenie z powodu sposobu, w jaki Rada Ligi potraktowała rumuńsko-węgierski konflikt.
Prasa rumuńska specjalnie komentuje poparcie, jakiego udzielił Chamberlain sprawie rumuńskiej.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

THE DAILY TELEGRAPH z 22/9. Kor.dypl.pisze, że urzędowe koła angielskie nie posiadają jeszcze definitywnych informacyj co do tego, czy Chamberlain spotka się z Mussolinim.
Autor podkreśla, że niema powodów, by Chamberlain - o ile to uważa za potrzebne - nie miał prywatnie konferować z Mussolinim podobnie, jak konferuje z Briandem i Stresemannem.

THE DAILY TELEGRAPH z 23/9.Kor. z Kolonji pisze, że została zawarta umowa pomiędzy brytyjskim przemysłem wytwórni maszyn włókienniczych w kwestji dostawy maszyn brytyjskich na długoterminowy kredyt.

WESTMINSTER GAZETTE z 23/9. Kor. z Jerozolimy podaje, że powstańcy syryjscy zamierzają wznowić wrogie kroki przeciwko Francji.